

Spiskowcy grasują u Grzegorza Schetyny

Mariusz Zielke

W MSWiA wybuchła wojna domowa związana z podejrzanymi kontraktami. W tle rozgrywki ABW z CBA.

Ktoś chce skompromitować wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych poprzez atak na jego wysoko postawionych podwładnych. Powód: akceptowanie wielomilionowych kontraktów zawieranych w niejasnych okolicznościach. Cała awantura może mieć związek z pojedynkiem ABW z CBA i rzekomym zbieraniem „kwitów” na szefów tych służb specjalnych w celu ich odwołania ze stanowisk. Niestety odłamekmi oberwie cała branża informatyczna. W wypadku eskalacji konfliktu zostaną prawdopodobnie znacznie spowolnione najważniejsze projekty związane z wdrażaniem nowoczesnych technologii w administracji publicznej.

Teoria spisku

Ngi24.pl od kilkunastu tygodni prowadzi dziennikarskie śledztwo w sprawie zleceń Centrum Projektów Informatycznych (CPI) przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA). Ta kierowana przez Andrzeja Machnacza (wcześniej szef informatyki w policji) instytucja wzbudza wiele kontrowersji na rynku informatycznym z powodu sposobu udzielania zamówień publicznych. W szczególności zlecenia z wolnej ręki dużych kontraktów IBM (CPI nazywa się nawet złośliwie Centrum Promocji IBM). Pomijane przy rozdawaniu kontraktów firmy protestowały oficjalnie i nieoficjalnie zarówno w MSWiA, jak i w IBM. Bez skutku, a CPI tłumaczyło, że postępuje zgodnie z prawem i znacznie sprawniej, niż gdyby organizowało otwarte przetargi.

Najwięcej emocji wzbudził kontrakt z czerwca 2009 r. dla IBM Polska na implementację i wdrożenie „zaawansowanych funkcjonalności Oprogramowania PESEL2”. Umowa jest warta 52,4 mln zł brutto. Jej wynikiem jednak nie jest tylko modernizacja PESEL2 (które to określenie - zdaniem niektórych - jest używane w sposób nieuprawniony, bo wciąż działa stary system PESEL wsparty większą ilością sprzętu IBM). Przede wszystkim w umowie przyznano IBM Polska boczną drogą kontrakt na wdrożenie centralnej aplikacji pl.ID (nowy dowód osobisty z funkcją dowodu elektronicznego). To jeden z najważniejszych projektów informatycznych w Polsce, na który zęby ostrzyło sobie wiele firm IT. Wartość pl.ID wstępnie oszacowano na 370 mln zł.

Tekst o IBM-CPI-MSWiA wciąż nie powstał z powodu pojawiających się na różnych etapach jego przygotowywania sensacyjnych wręcz informacji – m.in. natrafiliśmy na informację o nigdy dotąd nieujawnionej umowie z IBM Polska (umowa numer 15), która prawdopodobnie była przyczyną uzależnienia się MSWiA od IBM i którą przyznano mimo wcześniejszego zerwania kontraktu z tym samym IBM (przez Piotra Piętaka, byłego wiceministra i protegowanego Ludwika Dorna) za niewywiązanie się IBM z umowy. Nowi informatorzy donosili też o handlu danymi z PESEL, niekontrolowanym dostępie do tych danych jednej z firm komercyjnych, grze agentów obcych wywiadów, konieczności ochrony fałszywych tożsamości tworzonych w PESEL (np. dla agentów służb i świadków koronnych). Wszystkie te tropy wymagały (a część wciąż wymaga) weryfikacji, opinii stron, zebrania komentarzy. Zamiast do celu (opublikowania rzetelnego i obiektywnego artykułu) prowadziły nas w kolejne zakamarki różnego rodzaju Teorii Spiskowych.

Kilkanaście dni temu dostaliśmy kolejną sensacyjną informację o tym, że firma Wiesława Paluszyńskiego, znanego w branży specjalisty od informatyzacji, otrzymała po cichu zlecenie od IBM na prace przy pl.ID.

- Paluszyński zyskał wielkie wpływy w MSWiA i na rynku mówi się coraz głośniejsze o tym, że bez jego zgody nie przejdzie żadna decyzja w resorcie. Ale ten kontrakt z IBM to będzie skandal – mówił nasz informator.

Mowa o Trusted Information Consulting (w skrócie Ticons, www.ticons.pl). Wiesław Paluszyński jest prezesem tej firmy. Jednocześnie jest też wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Informatycznego (PTI, organizacja zrzeszająca środowisko informatyków). W Ticons dyrektorem biura był zaś Witold Drożdż, obecny podsekretarz w MSWiA odpowiedzialny za informatyzację i nadzorujący CPI. Witold Drożdż został też członkiem PTI z rekomendacji Paluszyńskiego.

- Stąd prosta droga do teorii spisku i układu: Paluszyński wspiera wiceministra, swojego byłego współpracownika, ten odwdzięcza mu się w podejmowanych decyzjach, a firma otrzymująca kontrakt z wolnej ręki rewanżuje się podzlecając część usług firmie powiązanej z decydentami. Żeby było ciekawiej w Ticons pracował też Krzysztof Bondaryk, obecny szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW). On też może w to wszystko zostać wmieszany. A potem także Schetyna, któremu przecież powinno zależeć na inwestycji IBM we Wrocławiu. No i ma pan bombę. Każda gazeta napisze o takim układzie w MSWiA – mówił nasz informator.

Problem w tym, że informator nie podawał szczegółów. Zbieżność zdarzeń to jeszcze nie dowody na „układ”. Faktem jest jednak, że Drożdż, Paluszyński i Bondaryk pracowali w tej samej stosunkowo niewielkiej firmie doradczej Ticons. Bondaryk (w 2002 r.) był tam m.in. dyrektorem ds. współpracy z administracją publiczną. Faktem jest też, że Ticons otrzymał zlecenie od IBM na wdrożenie infrastruktury klucza publicznego przy wspomnianym już kontrakcie z MSWiA za 52,4 mln zł. Według naszych informacji kontrakt IBM-Ticons jest wart 1,5 mln zł.

Jeden z naszych informatorów twierdzi jednak, że Ticons wcale nie miał zagwarantowanej tej umowy.

- IBM zorganizował normalny przetarg, w którym uczestniczyła też pewna szczecińska firma (prawdopodobnie Unizeto – red.), ale ta firma zażyczyła sobie za zrobienie PKI (Infrastruktury Klucza Publicznego) aż 6 mln zł. Ticons tylko 1,5 mln zł. A wiadomo, że Paluszyński jest jednym z najlepszych w kraju specjalistów od PKI. Trudno oczekiwać od IBM, że weźmie usługi od podwykonawcy cztery razy droższego, żeby tylko bronić się przed oskarżeniem o „układ” - mówi nasz informator.

- To prawda. Jednego Wieškowi na pewno nie można odmówić: na podpisie elektronicznym zna się chyba najlepiej w Polsce – przyznaje jeden z naszych rozmówców, były wysoki funkcjonariusz MSWiA.

Taką opinię usłyszeliśmy od kilku innych osób, w tym nawet zdecydowanych krytyków Paluszyńskiego.

Kilka dni temu otrzymaliśmy informację, że jedna z dużych gazet ma otrzymać materiał „na Schetynę” właśnie bazujący na informacjach o powiązaniach Paluszyńskiego, Drożdża, Bondaryka i IBM. Nasz informator twierdził, że nie wiadomo, czy informacje będą sprofilowane pod kątem uderzenia w Schetynę, czy też mają jedynie skłonić Schetynę do odwołania ze stanowiska podsekretarza Drożdża.

- Pole do takiego manewru dają informacje o tym, że IBM rozważa zlokalizowanie dużego centrum usług w Polsce i najbardziej bierze pod uwagę Wrocław (czyli miasto bliskie Schetynie) lub Katowice – mówił nasz informator zaznaczając jednak, że nie wie, czy mieszanie w całą sprawę wicepremiera jest manipulacją czy też w jakiś sposób decyzje o kontraktach z IBM były przez niego akceptowane.

Przed kilkoma dniami dostaliśmy zupełnie niespodziewaną kontrę. Zgłosił się do nas informator, który powiedział, że atak na Paluszyńskiego ma zupełnie inną przyczynę.

- To próba odwrócenia uwagi od innej, znacznie poważniejszej sprawy: kontraktu zawartego przez MSWiA z Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych (PWPW) i firmą Wasko na obsługę wydawania paszportów z odciskiem palca. To wart kilkaset milionów (szacunkowo 700 mln zł za kilka lat) utajniony kontrakt podpisany przez Centrum Personalizacji Dokumentów MSWiA. Jego zapisy są bardzo kontrowersyjne, bo pozwalają zawierać PWPW różne umowy podwykonawcze na wiele elementów (w tym roboty budowlane), w których – przynajmniej częściowo – ta spółka nie powinna pośredniczyć. Sprawę chciał wyjaśnić Piotr Durbajło, do niedawna dyrektor Departamentu Infrastruktury Teleinformatycznej MSWiA, za co próbowano go skompromitować. Paluszyński wmieszał się w tę sprawę i teraz próbuje się go uczynić mniej wiarygodnym – mówi nasz informator.

Jego zdaniem w MSWiA jest też konflikt pomiędzy Witoldem Drożdżem a dyrektorem biura politycznego Grzegorzem Schetyną oraz dyrektorem generalnym MSWiA. O tym konflikcie słyszeliśmy już kilkakrotnie. Część naszych informatorów twierdzi, że to zwykłe przepychanki, inni donoszą o otwartej wojnie.

- Paluszyński jest też namierzany przez Centralne Biuro Antykorupcyjne (CBA), które broni się przed ABW. ABW bowiem pod kierownictwem Bondaryka zbiera informacje, które mają się stać podstawą do odwołania Mariusza Kamińskiego z funkcji szefa CBA – mówi nasz rozmówca.

Wypadek dyrektora

Kolejna teoria spisku? Być może. Jednak nasz informator nie mógł wiedzieć, że niżej podpisany był namawiany do zainteresowania się dyrektorem Durbajło, czyli urzędnikiem, który rzekomo badał sprawę umowy z PWPW i Wasko. Kilka miesięcy temu zgłosiła się do nas osoba, która twierdziła, że w MSWiA wszystkie dobre pomysły i projekty torpeduje nie kto inny jak Durbajło. Informacje były mało konkretne, a właściwie niezrozumiałe, dlatego nie opublikowaliśmy niczego na ten temat. Niedługo potem dostaliśmy informację, że sprawa Durbajły „sama się rozwiązała”, bo ten miał wypadek samochodowy, po którym zostanie wyrzucony z MSWiA.

- Jechał samochodem na sygnale rzekomo bez uprawnienia i dlatego miał być zwolniony. Ale okazało się, że pojazdem kierował kierowca i używał sygnału zgodnie z uprawnieniami. W trakcie badania sprawy pojawiały się informacje, że kierowcę ktoś próbował skłonić do składania zeznań przeciwko Durbajle, ale tego nie zrobił. Chciano dyrektora zaszczyć – mówi nasz informator.

Trudno ocenić wiarygodność takich informacji. Faktem jest, że Durbajło odszedł z MSWiA do... ABW.

PWPW rzeczywiście zawarła w czerwcu 2009 r. nową umowę z MSWiA dotyczącą paszportów. Informacji o tej umowie i jej wartości nie mogliśmy znaleźć w żadnym oficjalnym dokumencie resortu. Nie było jej także w TED (dzienniku europejskim publikującym takie informacje). MSWiA prawdopodobnie nie pochwaliło się nią w żaden sposób. Jednak umowa jest, o czym poinformowała PWPW na swojej stronie w komunikacie z 22 czerwca 2009 r. Co ciekawe (prawdopodobnie to zbieg okoliczności) umowa MSWiA z IBM została podpisana także 22 czerwca 2009 r. (data udzielenia zamówienia, o czym poinformowano w TED 30 czerwca 2009 r.)

W kontrakcie na obsługę wydawania paszportów podwykonawcą od dawna jest Wasko, także prawdopodobnie i w nowym kontrakcie ta giełdowa spółka będzie miała swój udział. Ciekawostką jest fakt, że z powodu kontraktu PWPW-Wasko z MSWiA „oberwał” już raz jeden z podsekretarzy stanu w MSWiA Leszek Ciećwierz oraz kilku innych urzędników MSWiA i Centrum Personalizacji Dokumentów. Zarzucono im zakup w 2005 r. komputerów wartych blisko 12 mln zł od Wasko (jako firmie wskazanej przez PWPW) bez przetargu, z dodatkowym niewymienionym nigdzie pośrednikiem (firmy Net Technology). Sprzęt kupiono od IBM, rzekomo miał być nieprzydatny.

PWPW twierdzi, że dane dotyczące umowy w sprawie produkcji paszportów z drugą cechą biometryczną są nieprawdziwe.

"Część informatyczna umowy jest warta znacznie mniej (bliżej 100 niż 700 mln zł), a kontrakt - zgodnie z przepisami - zawarto z PWPW (a nie z PWPW i Wasko). PWPW podzleciła częściowo realizację podwykonawcom, w tym część informatyczną firmom Wasko i Pentacomp. Rzekome roboty budowlane w kontrakcie okazały się "budową stacji transformatorowej", niezbędnej dla zapewnienia właściwego zasilania m.in. systemowi wydawania paszportów" - twierdzi PWPW.

- Tu wszystko jest przejrzyste, zgodne z przepisami i interesem publicznym. Dzięki tej umowie można było uruchomić wydawanie paszportów z drugą cechą biometryczną w terminie wskazanym w ustawie. Zrobiliśmy to w ciągu miesiąca, zapewniając ciągłość wydawania paszportów tuż przed wakacjami. To był duży sukces MSWiA i PWPW - zapewnia Arkadiusz Słodkowski, rzecznik prasowy PWPW.
- To jakieś absurdałne zarzuty, bo gdyby nie umowa z PWPW, obywatele nie otrzymaliby zgodnych z dyrektywą UE z 2004 roku paszportów biometrycznych. To dopiero byłaby afera... - dodaje rzecznik.

"Odnosnie rzekomego zakupu sprzętu komputerowego za czasów min. Ciećwierza, PWPW z całą stanowczością stwierdza, że podane w artykule informacje są nieprawdziwe. Więcej - w toku postępowania w 2005 roku PWPW wyraziła swoje zdziwienie co do konieczności zakupu tego sprzętu. Ze względu na toczące się postępowanie przed sądem, PWPW szczegółów sprawy ujawniać nie będzie." - podaje PWPW.

Sprawę samego CPI (Centrum Projektów Informatycznych) i kontraktów z IBM postaramy się opisać w najbliższych dniach (CPI zapewnia, że wszystko jest robione zgodnie z prawem i pod nadzorem Urzędu Zamówień Publicznych). Na razie nie udało nam się uzyskać oficjalnych komentarzy od Witolda Drożdża, Wiesława Paluszyńskiego i innych zainteresowanych. Do części osób nie zdążyliśmy wysłać pytań, jednak zdecydowaliśmy o publikacji tego artykułu jak najszybciej z powodu opisanych sugestii, że sprawa ma trafić do gazet w celu wywarcia presji na Grzegorza Schetynę. Postaramy się dopisać opinie wszystkich stron, jak tylko je uzyskamy.

aktualizacja: 6.10.2009 r.

28 września 2009 5:17